

GŁOS Tygodnik ŚWIDNIKA

Nr 42 (1571)

6.12.2002 r.

cena 1 zł
(w tym 7% VAT)

http://www.glos.sonic.com.pl e-mail: glos@sonic.com.pl



Ukazuje się od 1956 roku

Świdniczenie na rzecz potrzebujących

DARY SERCA

Jak już informowaliśmy, w Świdniku odbyły się dwie akcje mające na celu zbiórki darów dla dzieci i rodzin będących w złej sytuacji materialnej. Bliźniaki Mikołaja i świąt Bożego Narodzenia, a więc czasu obdarowywania prezentami i rodzinnych spotkań sprawiła, że chętnie dzieliłymi się różnymi dobrami z innymi ludźmi. Pod hasłem „Gwiazdka dla każdego dziecka” członkowie Komitetu Pomocy SOS i pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej zbierali żywność, ubrania, zabawki, przybory szkolne.

Akcje organizowaliśmy już po raz dziesiąty, ale pierwszy raz przeprowadziliśmy zbiórki uliczne - wyjaśnia Urszula Radek, prezes Komitetu. Okazało się, że to był dobry pomysł. Zebrałiśmy dużo więcej darów niż zwykle. Ludziom po prostu wygodnie jest coś ofiarować w trakcie sobotnich zakupów, niż specjalnie wybrać się do wyznaczonych punktów mieszczących się np. w szkołach. Nie zdążyliśmy policzyć podarowanych artykułów, z pewnością jednak wystarczy ich dla kilkudziesięciu rodzin.

Otrzymałiśmy też płody rolne od mieszkańców Franciszkowa oraz gminy Trawniki. Ci ostatni włączyli się do naszej akcji po raz pierwszy.

Jesteśmy wdzięczni, że mimo złej pogody, w ubiegłą sobotę, ludzie zareagowali na naszą akcję. Potrzeby są bardzo duże. Liczba ubogich osób szybko rośnie. Wystarczy, że jedno z rodziców traci pracę lub umiera a rodzina nie jest w stanie normalnie funkcjonować. Musi korzystać z pomocy społecznej.

Świdnik włączył się również do ogólnopolskiej akcji „Pomóż dziecku przetrwać zimę”. Na terenie miasta działa kilka komitetów akcji. Je-



W sobotę, 30 listopada, dzięki uprzejmości Jana Krzaka, dyrektora Centrum Edukacji Zawodowej. Jego koordynatorami byli nauczyciele - **Bożena Mroziak i Grzegorz Doroba**. „Uczniowie sami zgłosili się do udziału w zbiorce darów. Prowadziliśmy ją dwa tygodnie, m.in. w szkole, internacie, przed PZL-Świdnik. Zebrałiśmy sporo artykułów spożywczych, środków czystości, słodyczy i maskotek. Odzież podarował Bogusław Kowalski z hurtowni „Galan”.

W najbliższy poniedziałek, 9 grudnia, w ramach akcji „Pomóż dziecku przetrwać zimę” Szkoła Podstawowa nr 7 organizuje mecz koszykówki mężczyzn. O godz. 17 zagrają: AZS

Lublin (1 liga) i AZS Akademia Rolnicza Lublin (mistrz ligi akademickiej). Biletom wstępu do hali sportowej będą tradycyjnie słodycze. Organizatorzy zapowiadają także konkursy dla publiczności oraz występy zespołów artystycznych.

dan

Niepokojąca ustawa

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej przedstawiło projekt nowej ustawy „O zatrudnieniu socjalnym”, w którym m.in. określone są działania na rzecz „integracji osób podlegających wykluczeniu społecznemu”. Czytamy w projekcie, że ustawa ma zastosowanie do osób: bezdomnych, uzależnionych od alkoholu, narkotyków, chorych psychicznie i bezrobotnych nie posiadających prawa do zasiłku. Rząd proponuje, by



program na rzecz działań związanych z profilaktyką i rozwiązywaniem problemów uzależnień realizowany był przez Ośrodki Pomocy Społecznej. Teraz funkcję koordynatora gminnego programu profilaktyki pełni w Świdniku Miejskie Centrum Profilaktyki. Jakże mogą być skutki projektu ustawy, co budzi obawy i niepokój - o tym i o innych kwestiach dotyczących prac legislacyjnych nad ustawą rozmawiamy z **Jackiem Zakrzewskim**, z-cą kierownika Miejskiego Centrum Profilaktyki w Świdniku.

- Miejskie Centrum działa w naszym mieście od marca 2000 roku. Przedmiotem działalności jest szeroko pojęta profilaktyka, pomoc

Dokończenie na str. 2

Policyjna oblawa na gwałciela i pirata drogowego

Niebezpieczna podróż

Młoda, 24-letnia Ukrainka, od dłuższego czasu pracująca w Lublinie postanowiła w miniony piątek (29 listopada) wrócić na kilka dni do domu, by zawiązać dziecku i mężowi trochę żywności oraz pieniędzy. Aby podróż mniej kosztowała jechała autostopem. Szybko okazało się, że nie był to najlepszy pomysł. Późnym popołudniem, w Piaskach zatrzymała kierowcę jadącego volkswagenem passatem, który obiecał zawiązać ją do Chelma. Ujechawszy kilka kilometrów mężczyzna skręcił z głównej drogi do lasu i usiłował zgwałcić autostopowiczkę. Groził nawet śmiercią.

- Na szczęście kobieta nie straciła zimnej krwi, próbowała rozmawiać z napastnikiem, zdobyć jego zaufanie - mówi nadkomisarz Grzegorz Holub, zastępca komendanta powiatowego policji w Świdniku. - Gdy udało się jej odwrócić uwagę mężczyzny wy-

skoczyła z jadącego auta. Niestety, upadła dość nieszczęśliwie i skrzyła nogę. Nie mogła więc szybko uciekać, dlatego kierowca łatwo ją dogonił. Udając, że zgadza się na jego propozycję namówił ją do wstąpienia do samochodu.

Dokończenie na str. 2

Rodzi się budżet



Konstruowanie przyszłorocznego budżetu Świdnika weszło w fazę dyskusji w komisjach Rady Miejskiej. Jak twierdzi burmistrz Waldemar JAKSON, od 2001 roku opracowywanie budżetu jest szczególnie utrudnione: - Od tego czasu trwa swego rodzaju „progowizorka”. Mimo zapowiedzi braku docelowej ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Zmiany w tej ustawie miały iść w kierunku zwiększenia udziału samorządu w dochodach budżetu państwa. Należy sądzić, że celem tej zmiany jest ratowanie finansów państwa kosztem budżetów samorządowych. Stajemy więc w obliczu sytuacji, kiedy zwiększonymi zadaniem nie towarzyszy adekwatny napływ środków do ich realizacji. Ponadto, w czasie opracowywania przez Zarząd Miasta projektu budżetu na 2003 rok, w parlamencie trwały prace nad nowelizacją ustaw dotyczących podatków i opłat lokalnych, a proponowane w nich zmiany mogły wpłynąć negatywnie na wielkość dochodów własnych budżetu gminy. W dodatku, podobnie jak było to w roku bieżącym, możemy zostać zaskoczeni zmniejszeniem dochodów, które nie zależą od gminy, takich jak dotacje, czy subwencja oświatowa. Tymczasem wydatki na oświatę stanowią ponad 50 procent wydatków bieżących budżetu gminy. Zwiększa się również obciążenie budżetu obsługą inwestycji, które dotychczas zrealizowano. Na przykład nowo powstałe Miejskie Centrum Usług Społecznych obciążało wydatki bieżące gminy

tylko przez niewielką część roku 2002. W przyszłym roku i latach następnych będziemy je musieli utrzymywać już przez pełnych dwadzieścia miesięcy. Mimo wzrostu obciążeń bieżących staramy się utrzymać na przyzwoitym poziomie inwestycje. Ich lista na rok 2003 zawiera 22 pozycje. Są wśród nich: budowa dróg, modernizacja kina, rozbudowa obiektów sportowych w Szkole Podstawowej nr 7, dostosowanie budynku przy al. Lotników Polskich 1 do potrzeb Urzędu Skarbowego.

Należy dodać, że budżet powstaje z pełnym poszanowaniem dla obowiązujących przepisów ustawy o finansach publicznych. Tradycją stało się, że opiniując projekt Regionalna Izba Obrachunkowa w Lublinie nie zgłasza do niego żadnych uwag. Świadczy to o solidnym podejściu do bardzo istotnego dla prawidłowego funkcjonowania gminy projektu.

jmr

Głodnego nakarmić, biednego odziać

Od ponad 10 lat działa w Świdniku koło Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Jest jednym z ponad 50 funkcjonujących w całej Polsce i niosących pomoc osobom bezdomnym i ubogim. Jego członkowie, podobnie jak się to działo przed laty w przytułkach prowadzonych przez samego pa-



trona, stosują w swojej pracy na rzecz potrzebujących zasadę „Każdemu głodnemu dać jeść, bezdomnemu miejsce, a nagłemu odzież. Jak nie można dużo, to mało...”. Świdnickie koło realizuje to przesłanie prowadząc kuchnię i schronisko dla mężczyzn. O działalności koła rozmawiamy z jego prezesem **Stanisławem KUBINCEM**.

- Kuchnia rozpoczęła funkcjonowanie wraz z utworzeniem koła. Dotychczasowa działalność tej placówki wykazała, że jest ona bardzo potrzebna. Dziennie wydajemy około 300 posiłków. Przychodzą do nas ludzie kierowani przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, Komitet Pomocy SOS, ludzie starsi, z niskimi emeryturami, osoby bezrobotne z rodzinami. Żywią się tutaj także osoby bezdomne. Nakarmimy również każdego człowieka, który do nas przyjdzie głodny i bez pieniędzy. Jedyny warunek to trzeźwość.

Kuchnia przygotowuje posiłki dzięki darowiznom sklepów i firm. Ci z klientów, których na to stać placą w miarę posiadanych środków. Część funduszy na zakup i przygotowanie pożywienia pochodzi z placówek kierujących do nas swych podopiecznych. Gorzej jest z pieniędzmi na niezbędne remonty. Właśnie szukamy sponsorów, którzy pomogą w wymianie zniszczonych okien w kuchni.

• Od dwóch lat Towarzystwo prowadzi schronisko dla bezdomnych mężczyzn...

- Powstało ono w maju 2000 roku. Trafiają tu ludzie, którzy utracili swoje domy najczęściej z powodu choroby

Dokończenie na str. 6

20-LECIE „METALOWCÓW”

Nie boimy się przyszłości

Związek Zawodowy „Metalowcy” PZL-Świdnik obchodził w tym roku jubileusz 20-lecia istnienia. Tydzień temu przypomnieliśmy historię związku, dziś, ze Sławomirem Prokopem, przewodniczącym „Metalowców” rozmawiamy o związkowej rzeczywistości:

• Jaki jest stan posiadania „Metalowców” w dwudziestym roku istnienia?

- Od 1999 roku liczba członków związku stale się powiększa. Każdego miesiąca przyjmujemy 5 - 6 osób. Aktualnie nasza organizacja liczy - łącznie z emerytami - około 1400 osób.

• Czy to znaczy, że związki zawodowe nie przeżywają dziś kryzysu popularności związanego z nadmiernym upolitycznieniem w minionych latach?

- We wszystkich trzeba szukać tegoż środka. Nadmiar polityki szkodzi związkowi, ale nie da się jej zupełnie uniknąć, jeśli chce się realnie wpływać na decyzje zapadające na najwyższych szczeblach. Pamiętamy takie rządy, które niemal w stu procentach składały się ze związkowców, bardzo szybko zresztą zapomnianych o swoich korzeniach.

Dokończenie na str. 2



Sylwester

Hala sportowa przy Szkole Podstawowej nr 7

Największy bal w Świdniku
świetny zespół, pokaz sztucznych ogni

Informacje: tel. 468-52-94, 0 602 181-520

Niepokojąca ustawa

Dokończenie ze str. 1

pedagogiczna, psychologiczna i prawna w zakresie patologii społecznych oraz rozwiązywania problemów uzależnień. Centrum pełni rolę koordynatora d.s. profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych, będąc bezpośrednio odpowiedzialnym za realizację gminnych programów, obejmujących punkty konsultacyjne d.s. przemocy, narkomanii i AIDS, punkty interwencji kryzysowej, Miejską Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Centrum oferuje udział w zajęciach opiekuńczo-wychowawczych, socjoterapeutycznych, terapeutycznych i w grupach wsparcia dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Działalność profilaktyczną organizującą spotkania w szkołach, rozmawiającą z młodzieżą o problemach z alkoholem czy narkotykami.

• Jakże mogą być zagrożenia dla Centrum związane z projektem kolejnych zmian w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi?

- Propozycja ustawy rodzi zagrożenie dla całego systemu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych. Program gminny, który był zdecydowanie ukierunkowany na działania zapobiegawcze wśród dzieci i młodzieży oraz pomoc uzależnionym i ich rodzinom, straci swą dotychczasową odrębność, tożsamość. Jest to działalność w dużym stopniu prozdrowotna. Jeżeli w tym samym punkcie umieścimy walkę z bezrobociem, to pomyli-

my dwa zjawiska społeczne. Bezdomność czy bezrobocie mają się nijak do działań np. terapeutycznych. Nie mieszają działań typowo prozdrowotnych, współrealizowanych przez terapeutów uzależnień, profilaktyków i służbę zdrowia z działaniami społecznymi przeciwdziałania bezrobociu i bezdomności wymagających oddzielnej profilaktyki.

• Czy świetlice socjoterapeutyczne dla dzieci z rodzin alkoholowych, punkty konsultacyjne, placówki interwencji kryzysowej dla ofiar przemocy w rodzinie i inne punkty informacyjne - konsultacyjne będą likwidowane?

- Obciążenie samorządów gminnych dodatkowym zadaniem finansowym bez wskazania źródeł jego finansowania spowoduje poważne ograniczenie dotychczas prowadzonych działań. Całość pieniędzy uzyskujemy z gminy, pochodzi one z opłat za zezwolenia na handel alkoholem. Ostatnia nowelizacja ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi z 30 sierpnia br. zmniejsza dochody gmin z tytułu opłat za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż alkoholu, średnio o ok. 25 %. Jeżeli teraz duża część tych pieniędzy będzie wydawana bezpośrednio na bezdomnych, bezrobotnych, to na profilaktykę i leczenie zostanie naprawdę niewiele. Jeśli będziemy chcieli skupić się tylko i wyłącznie na świetlicach socjoterapeutycznych, do których uczęszczają dzieci z grupy ryzyka, to będziemy musieli zaniedbać szeroko pojętą profilaktykę, która obejmuje wszystkie dzieci.

• Rząd chce umieścić całą problematykę profilaktyki i rozwiązywania problemów uzależnień w obszarze działań pomocy społecznej.

- Opieka społeczna spełnia całkiem inne zadania. Obciążanie jej zadaniami profilaktycznymi i terapeutycznymi definitywnie obniży ich skuteczność, a jednocześnie spowoduje, że nawał obowiązków obniży efektywność pracy opieki społecznej.

• Czy nie lepiej byłoby współpracować z Ośrodkiem Pomocy Społecznej, przekazywać informacje o patologii, komunikować wcześniej o rodzinach, które potrzebują pomocy?

- Bardzo dobrze współpracuje nam się z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej. Ośrodek często występuje z prośbą o zajęcie się jakąś rodziną, konkretnym problemem - zazwyczaj alkoholowym. My z kolei występujemy do opieki o pomoc w sytuacjach rodzin alkoholowych, ale w aspekcie pomocy raczej materialnej. Zarówno my, opieka społeczna, jak i biuro pracy z którym również współpracujemy, staramy się znaleźć jakąś pracę, miejsce zamieszkania, opiekę nad dziećmi i często przynosi to skutki.

• Miejmy nadzieję, że rząd zajmie się doprecyzowaniem kwestii dotyczących form organizacyjnych i finansowych.

- Realizacja gminnego programu, jak i związane z tym środki finansowe powinny pozostawać - tak, jak dotychczas - w kompetencji władz miasta, które we współpracy z gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych powinny określić najbardziej efektywne i sprawdzone w gminie formy działania. Jeżeli teraz wejście w życie ustawy o zatrudnieniu socjalnym zawierająca następne ograniczenia finansowe, do tego dołączymy obniżkę cen alkoholi, obniżenie kosztów produkcji i dystrybucji alkoholem - to wydaje mi się, że te działania zmierzają do celu o którym głośno było się powiedzieć, a którego efekty społeczne są łatwo przewidywalne.

Monika Dzirba



Fot. Zaneta Zajac

Złote gody w Melgwi

„Na dobre i na złe, w zdrowiu i w chorobie” - te słowa przysięgi małżeńskiej, po 50 latach pożycia, powtórzyło 17 par zamieszkałych w gminie Melgiew. 28 listopada w tamtejszym Urzędzie Gminy odbyła się uroczystość nadania medali „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Obecnych pobożogostawili na kolejne lata wspólnego życia ksiądz Karol Serkis. Okolicznościowe medale, kwiaty oraz upominki wręczył jubilatowi Miroslaw Król, starosta powiatu świdnickiego i Wacław Motyl, wójt gminy Melgiew. Otrzymał je: Władysław i Tadeusz Bąkowie, Czesława i Łukasz Drozdowie, Marianna i Tadeusz Dzwonkowskie, Regina i Zdzisław Dzwonkowskie, Cecylia i Jan Gaikowie, Danuta i Stanisław Kotyrowie, Natalia i Stanisław Kowalscy, Wanda i Stanisław Kursowie, Leokadia i Jan Mardoniowie, Bronisława i Marian Michalcukowie, Wiesława i Józef Młynarczykowie, Irena i Edward Pawlakowie, Marianna i Stanisław Sturkowie, Henryka i Edward Szczepaniakowie, Janina i Władysław Tworogowie, Janina i Edward Wiśniewscy, Kazimiera i Zygmunt Wójcikowie. Starosta M. Król, gratulując parom powiedział: „Pół wieku temu udzieliliście sobie sakramentu małżeństwa. Ja mam za sobą zaledwie 11 lat. To ja mogę się czegoś od was nauczyć w życiu małżeńskim. Jesteście żywym świadectwem dla mojego pokolenia, że przysięga małżeńska jest czymś trwałym i możliwym do realizacji”.

Wójt W. Motyl zaprosił wszystkie pary na kolejne spotkanie, z okazji diamentowych godów.

(sls)

Pani Małgorzata Kowalczyk, pielęgniarce środowiskowo-rodzinnej PLR „Rodzina” serdecznie wyraża współczucie z powodu śmierci MATKI
składają lekarze i pielęgniarki Praktyki Lekarza Rodzinnego w Świdniku.

Niebezpieczna podróż

Dokończenie ze str. 1

pojechali po przerwy. Podczas jazdy ponownie próbowała ucieczki. Tym razem udanej, gdyż wyskoczyła z samochodu, gdy mijali grupę ludzi.

Szybko zawiadomiono policję. Do akcji wkroczyli dwa patroli. Na podstawie dokładnego rysopisu podanego przez napastowaną Ukrainkę policjanci znaleźli mężczyznę. Był nim 34-letni mieszkaniec Trawnika, żonaty, nie notowany wcześniej na policji. Przyznał się do zarzucanych mu czynów i wskazał miejsce, w którym ukrył bagaże kobiety.

W chwili oddawania gazety do druku nie zapadała jeszcze decyzja o tymczasowym aresztowaniu napastnika.

Obrażenia nogi Ukrainki okazały się dosyć poważne. Konieczne było założenie gipsu.

Tego samego wieczoru, podczas poszukiwania przez policjantów niedoszłego gwałciela miało miejsce jeszcze jedno zdarzenie. Stojący na poboczu oświetlony radiowóz został staranowany przez jadącego z nadmierną prędkością kierowcę skody. Okazało się, że jego krew zawierała 3 promile alkoholu. Radiowóz uderzył w pobliskie drzewo i nadaje się tylko do kasaacji. Na szczęście nie było w nim funkcjonariuszy. Pijany kierowca nie odniósł żadnych obrażeń, noc jednak musiał spędzić w areszcie.

p

A N O N S U J E M Y

NOWA GRUPA POETYCKA ZAPRASZA

„W labiryncie osobowości” to tytuł wieczoru autorskiego NOWEJ GRUPY POETYCKIEJ, który odbędzie się 10 grudnia, w Spółdzielczym Domu Kultury (ul. Kruczkowskiego 6a). Początek - godz. 18.30. Wstęp wolny.

Miejski Ośrodek Kultury

ul. Kard. St. Wyszyńskiego 14.

zaprasza na wystawę prac plastycznych grupy „Pod Błękitną Paletą” oraz aukcję stroików świątecznych 06. XII. 2002r. godz. 18.00 w Galerii MOK.

Miejski Ośrodek Kultury w Świdniku

zaprasza na zajęcia plastyczne dzieci w wieku 5 - 8 lat. Zajęcia odbywają się o godz. 16.30 w poniedziałki i wtorki. W programie malarstwo witrażowe, batik, malowanie butelek farbami do szkła, kompozycje z elementów naturalnych, techniki graficzne itp. Serdecznie zapraszam Renata Szuryga- instruktor plastyk.

NIE BOIMY SIĘ PRZYSZŁOŚCI

Dokończenie ze str. 1

„Metalowy”, jeszcze niedawno, mieli w Sejmie 60 przedstawicieli. Dziś jest ich 18. Myślę, że świadczą to najlepiej o strategii kierownictwa związku.

- Czy warto należeć do związku zawodowego? Przecież kodeks pracy i świadczenia socjalne obowiązują zarówno w stosunku do związkowców, jak i osób niezwiązanych...

- Nie byłoby ani kodeksu, ani świadczeń, gdyby nie było związków zawodowych. Obojętnie uważam, że każdy powinien należeć do jakiegoś związku zawodowego. Zwiększyłoby to ich siłę przebicia. W każdej firmie, państwowej czy prywatnej, w której działają związki, prawa pracownicze są lepiej chronione. Przykładem są negocjacje przez związki zbiorowe układy pracy, uprawnień socjalne, takie jak zapomogi, wreszcie zasady na jakich zwalnia się pracowników z powodu trudnej sytuacji ekonomicznej firmy. Tak się składa, że z dobrodziejstwa istnienia związków zawodowych korzystają również pracownicy, którzy do żadnego związku nie chcą należeć. Warto, żeby chociaż pamiętali komu zawdzięczają względne bezpieczeństwo socjalne.

• Odejście od polityki może oznaczać znaczne zbliżenie stanowisk różnych związków zawodowych działających w firmie...

- Myślę, że zaszczyty polityczne z biegiem czasu zaczynają odgrywać coraz mniejszą rolę, ustępując miejsca dyskusji o wspólnych interesach pracowników. Pracujemy w tym samym zakładzie, grożą nam te same konsekwencje w przypadku głębokiego kryzysu.

• A zatem czucie się nie tylko reprezentacją załogi, ale również współgospodarzami firmy.

- Uważam, że co najmniej od 10 lat związki zawodowe w PZL-Świdnik udowodniły swoją dojrzałość i prawdziwą troskę o losy zakładu. Mimo trudnych czasów, które przeżywalimy i dalej przeżywamy, nie było u nas żadnych gwałtownych wybuchów niezadowolenia, które - chociaż uzasadnione - mogły do rzeczy pogrążyć firmę. Siedzenie okrzakiem na barykadzie: z jednej strony walka o interesy pracownicze, z drugiej realne spojrzenie na aktualne możliwości ich realizacji, nie jest wcale łatwe. Mam jednak nadzieję, że cierpliwość, jaką wykazała załoga, zostanie już w niedługim czasie nagrodzona, również w wymiarze materialnym.

• Jakże są cele związku w najbliższym czasie?

- Przede wszystkim obrona zakładowego zbiorowego układu pracy, a konkretnie zapisów korzystnych dla pracowników. Następnie starania o znaczące podwyżki płac. Nasze przedsiębiorstwo, wśród zakładów zbrojeniowych, postrzegane jest jako posiadające największy potencjał, w każdym tego słowa znaczeniu. Dotyczy to również kadry pracowniczej. Tymczasem zarobki w PZL-Świdnik są nie tylko niższe od średniej krajowej, ale również od płac w innych zakładach „zbrojeniówki”. Ważne, że udaje się uniknąć zbiorowych zwolnień. O utrzymanie tego stanu rzeczy również będziemy walczyli. Przed nami również starania o sprawy prozacyjne, jak stan sanitariatów czy sorty ubraniowe dla załogi.

• Czy „Metalowcy” boją się wejścia do Unii Europejskiej?

- Wręcz przeciwnie. Europa, w przeciwieństwie do Ameryki, jest tradycyjnie kontynentem nastawionym „prosocjalnie”. Świadczy o tym Europejska

Karta Socjalna, która w wielu postanowieniach jest dla pracowników bardziej korzystna od naszego Kodeksu Pracy. Dowodem jest też duża rola związków zawodowych w krajach decydujących o obliczu Unii, takich jak Niemcy, Francja czy Włochy. Staramy się o nawiązanie kontaktów z dużymi centralami związkowymi. Udało się nam to już w przypadku francuskiej CGT i niemieckiej IG Metall. Szukamy teraz kolejnych partnerów. Myślę, że polskie członkostwo w Unii nie zaskoczy związków zawodowych.

• Obecni na uroczystościach jubileuszowych goście z centrali „Metalowców” wyrazili natomiast zaskoczenie ciepłym przyjęciem, z jakim na związkowej uroczystości spotkali się przedstawiciele zarządu PZL. Czyżby nie było iskierka w relacjach związku - pracodawca?

- Iskrenie naturalne jest, ale doceniamy, że zarząd uznaje zasady kompromisu i nie lekceważy głosu związków zawodowych przy wypracowywaniu strategicznych decyzji.

Jan Mazur

„ARION” śpiewa...

Próby odbywają się w poniedziałki i czwartki, w godz. 18.30 - 20.00, w sali MOK, prowadzi je Henryk Maruszek.

W nowym roku kulturalnym 2002/03 „Arion” był już na pięciu grzymsach w Licheniu.

11 listopada uczestniczyliśmy w sprawie muzycznej uroczystości mszy św. z okazji Święta Niepodległości, wspólnie z orkiestrą, chórem parafialnym oraz chórem młodzieżowym Gimnazjum nr 2. W finałowym koncercie w III Jesiennym Przeglądzie Twórczości Artystycznej Seniorów-Deblin 2002 zdobyliśmy Puchar Marszałka Województwa Lubelskiego.

Aktualnie przygotowujemy się do koncertów koled. Zapraszamy do śpiewania chętnych panów.

Zygfryd Juszczyński

Sukcesy „Tercji”

16 listopada 2002r. w Dęblinie chór „Tercja” i zespół wokalny „Immo pectore” działające przy Spółdzielczym Domu Kultury w Świdniku uświetniły odbywającą się tam III Jesienny Przegląd Twórczości Artystycznej Seniorów. Występ podobal się publiczności, o czym świadczyły liczne gratulacje, owacje na stojąco i gromkie „Sto lat”, jakie na ich cześć odśpiewała publiczność.

Kilka dni po tym sukcesie, 22 listopada, śpiewacy gościli na II Przeglądzie Chórów Puław 2002 w „Domu Chemika”, gdzie wystąpili obok chórów szkół muzycznych z całego regionu. 24 listopada w archidiecezji lubelskiej podczas mszy św. reprezentowali Świdnik w Triduum Cecylijskim.

Wszystkie koncerty poprowadził Bogdan Lipiński wspaniały dyrygent i człowiek, który potrafił nie tylko efektywnie kierować chórem przez minionych 14 lat, ale i trafić do serc trzypokoleniowego chóru i jeszcze wyłonić z niego samodzielnie młodzieżowy zespół, który już odnosi sukcesy. Potrafił znaleźć pomost między starszym i młodszym pokoleniem.

Podziękowania organizatorów koncertów i każdy sukces chóru jest cegiełką do fundamentu rodzinnej kultury Świdnika.

Jadwiga Pietrzak

Głos Świdnika - Tygodnik PZL-Świdnik S.A. i Zarządu Miasta Świdnika. Adres redakcji: 21-045 Świdnik, al. Lotników Polskich 1, skr. poczt. 10. Tel/fax 468-74-54.

NSZZ
Solidarność
BIULETYN ZWIĄZKOWY
WSK „PZL - ŚWIDNIK”

GROS

Z posiedzenia Prezydium KK

W dniu 20 listopada 2002 r. odbyło się w Gdańsku posiedzenie prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, podczas którego omawiano realizację ustaleń przyjętych przez Komisję Krajową w minionym tygodniu, w tym m. in. w sprawie inicjatywy ustawodawczej na rzecz przywrócenia zasilków i świadczeń przedemerytalnych oraz akcji informacyjnej na temat niepłacenia pracownikom należnego wynagrodzenia. Dyskutowano także o koncepcjach pracy powołanych zespołów KK.

Opiniując projekty zmian Rozporządzeń Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej dotyczące Kodeksu pracy, Prezydium KK negatywnie oceniło dwa rozwiązania szczegółowe: 1/ dotyczące pozbawienia pracowników możliwości otrzymania wypłaty wynagrodzenia urlopowego przed rozpoczęciem urlopu oraz 2/ zobowiązanie pracownika ubiegającego się o przyjęcie do pracy do złożenia świadectwa pracy z poprzedniego miejsca pracy, a nie jak to jest wymagane obecnie z ostatniego miejsca pracy - zmiana ta stawia w niekorzystnej sytuacji pracowników, których stosunek pracy został rozwiązany bez wypowiedzenia z ich winy.

W trakcie posiedzenia wysłuchano relacji o przebiegu manifestacji związkowej 19 listopada br. w Katowicach zorganizowanej przez Region Śląsko-Dąbrowski i Sekretariat Górnictwa i Energetyki w obronie zagrożonych zakładów i miejsc pracy w sektorze polskiego przemysłu górnictwa. Zapoznano się również z informacją prasową o orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z dn. 18 listopada 2002r. w sprawie zgodności niektórych przepisów Kodeksu pracy regulujących zawieranie zbiorowych układów pracy z Konstytucją i ratyfikowanymi przez Polskę Międzynarodowymi Konwencjami, rozpatrywanej na wniosek Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych (TK częściowo uznał niezgodność wskazanych przepisów, w części zaś postępowanie umorzył) - szczegółowa sentencja wyroku będzie ogłoszona w Dzienniku Ustaw.

13 grudnia 1981 rok

21 rocznica wprowadzenia Stanu Wojennego

Przeciw wolności i narodowi

Kto Ty jesteś?
Polak mały.
Jaki znak Twój?
Orzeł biały.
Gdzie Ty mieszkasz?
Między swemi.
W jakim kraju?
W polskiej ziemi.
Czym ta ziemia?
Mą Ojczyzną.
Czym zdobyta?
Krwcią i blizną.
Czy ją kochasz?
Kocham szczerze.
A w co wierzysz?
W Polskę wierzę!
Czym Ty dla niej?
Wdzięczne dziecko.
Coś jej winien?
Oddać życie.

„Obywatelki i obywatele zwracam się do Was w sprawach wagi najwyższej. Ojczyzna nasza znalazła się nad przepaścią. W naszym państwie mogło być inaczej, powinno być inaczej. Trzeba powiedzieć dość, zagrozić drogę konfrontacji, którą zapowiedzieli otwarcie przywódcy „Solidarności”. Awanturnikom należy skrepić ręce, zanim wrzucą Ojczyznę w otchłań bratobójczej walki. Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i Służb Bezpieczeństwa - chronić państwa przed wrogiem.”

Tymi słowami zwrócił się do Polaków 13 grudnia 1981r. generał Wojciech Jaruzelski. W niedzielę o godzinie 6.00 gen. Wojciech Jaruzelski ożeniał się w przemówieniu, które było transmitowane przez radio i telewizję, o wprowadzeniu stanu wojennego. Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego przejęła pełnię władzy na terytorium Polski. Na jej czele stanął gen. Jaruzelski. Należy stwierdzić, iż WRON nie mieściła się w ówczesnym porządku konstytucyjnym PRL. Jej powstanie i dekrety zatwierdził członkowie Rady Państwa (przeciwnie Ryszard Reiffa ze Stowarzyszenia „PAX”), mimo iż trwała sesja Sejmu. W dniach poprzedzających stan wojenny w

Gdańsku obradowała Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”. Większość działaczy związkowych, zlekceważyła sygnały o tajemniczych ruchach wojska i milicji. Masowe aresztowania działaczy opozycyjnych rozpoczęły się 12 na 13 grudnia. Członków Komisji Krajowej zatrzymywano w hotelu, w którym nocowali. W celu zdeorganizowania działań opozycji wyłączone łączność telefoniczną. We wszystkich regionach Polski, zgodnie z wcześniej ustalonymi listami, internowano działaczy „Solidarności”.

Przepisy stanu wojennego pozbawiły społeczeństwo większości praw obywatelskich. Ograniczono swobodę poruszania się. Zakazano organizowania zgromadzeń i strajków oraz rozpowszechniania jakiegokolwiek wydawnictwa. Telewizja i radio nadawały jeden program, a spikerzy telewizyjni występowali w mundurach wojskowych. Zawieszono działalność „Solidarności”, innych związków zawodowych oraz organizacji społecznych. Przerwano nauczanie w szkołach i na uczelniach wyższych. Wprowadzono ścisłą cenzurę korespondencji oraz godzinę milicyjną pomiędzy 22 a 6 rano. Zmilitaryzowano zakłady pracy oraz wprowadzono obowiązek pracy. Na ulicach i drogach pojawiły się oddziały wojska i milicji. WRON działała przy pomocy komisarzy wojskowych i terenowych wojskowych grup operacyjnych.

Szacuje się, że władze użyły do wprowadzenia stanu wojennego od 300 do 500 tys. ludzi. Według oficjalnych źródeł do stycznia 1982 internowano 5,9 tys., a ogółem w czasie stanu wojennego około 10 tys. osób. Za „przestępstwa antypaństwowe” skazano około 2,5 tys. osób. Rada Państwa 31 XII 1982 zawiesiła obowiązywanie stanu wojennego, a 22 VII 1983 zniósł go. Konsekwencjami nocy z 12 na 13 grudnia był wybuch oporu społecznego wobec władzy. Rozpoczęły się akcje strajkowe na terenach kopalni („Wujek”, „Piast”), zakładów pracy, hut, stoczni i portów. W przypadku kopalni „Wujek” pociągnięto do sądu 9 ofiar śmiertelnych. W czasie manifestacji 1 i 3 majowych również padły liczne ofiary. Do dziś nie postawiono pod sąd żadnego z przywódców stanu wojennego.

Przypadająca 13 grudnia 2002 r. dwudziesta pierwsza rocznica wprowadzenia Stanu Wojennego przez komunistycznego generała wciąż budzi refleksje - zarówno ze względu na popełnione w tym czasie i później zbrodnie przeciw narodowi polskiemu, jak też z uwagi na oburzającą bezkarność ich autorów i sprawców. Godność narodu i sprawiedliwość dziełowa wciąż czekają na wszczęcie prawdziwego procesu, rzetelne ustalenie odpowiedzialności, przykładowe ukaranie winnych, a tym samym udowodnienie światu, że naród polski nie zniknął. Bez rozliczenia z przeszłością, bez gruntownego rozrachunku z komunistycznymi rządami w PRL, bez jednoznacznego potępienia narodowej hańby nie może być mowy o budowaniu przyszłości kraju na zdrowych podstawach, a bez przyznania się do winy i okazania skruchy przez wczorajszych, kremleskich namiestników nie może być mowy o przebaczeniu i pojednaniu.

O stanie wojennym w Polsce napisano już wiele, ale jeszcze nie wszystkie jego tajemnice są skrzętnie skrywane, gdyż mają ścisły związek z obecną sytuacją i układem sił politycznych w kraju. Na podstawie aktualnej wiedzy można stwierdzić, że głównym motywem i rzeczywistym celem tego nikczemnego aktu, który zaowocował szeregiem skrytobójczych i jawnych zbrodni, było utrzymanie się za wszelką cenę przy władzy, ekipy skupionej wokół I sekretarza KC PZPR, premiera ówczesnego rządzącego PRL i ministra Obrony Narodowej oraz szefa tzw. Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego.

W praktyce chodziło o stłumienie oczyszczającego, ogólnonarodowego ruchu „Solidarność”, aresztowanie lub internowanie jego przywódców oraz zastraszanie i kolejne uciemiężenie narodu oraz zahamowanie jego aspiracji niepodległościowych.

Wprowadzenie stanu wojennego odsunęło na blisko 10 lat odrodzenie niepodległej Polski. Pomimo, że w 1992 r. Sejm RP uznał stan wojenny za nielegalny, to do dziś pozostaje on ZBRODNIĄ BEZ KARY...

red.

Przywileje dla towarzyszów

Cynizm SLD

Już po raz dwudziesty, od jedenaślat, nowelizowana jest ustawa o kombatanckich. Niemal za każdym razem niekorzystnie dla weteranów antykomunistycznego podziemia. Tym razem posłowie SLD-UP zaproponowali w swym projekcie przywrócenie uprawnień kombatanckich funkcjonariuszom zwalczającym antykomunistyczne podziemie.

W tej kadencji sejmu jest już trzecia nowelizacja ustawy kombatanckiej. Dwie poprzednie dotyczyły drastycznego ograniczenia pomocy socjalnej dla kombatanów. Tłumaczono to kłopotami budżetowymi państwa. Obecnie projekt dotyczy przywrócenia uprawnień kombatanckich funkcjonariuszom bezpieczeństwa, Informacji Wojskowej, prokuratorom i sędziom stalinowskim. Nowelizacja obejmowałaby ponad 50 tysięcy osób. Corocznie obciążałaby budżet państwa na około 90 milionów złotych. Niewykluczone, że pieniądze na pomoc socjalną zabrane nam w październiku tego roku przeznaczone na przywrócenie uprawnień kombatanckich funkcjonariuszom stalinizmu - podkreślają kombatanckie.

- Ponadto na ostatnim posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej sejmu - dodaje Mariusz Kamiński, poseł PiS - posłowie SLD przeforsowali poprawkę do budżetu w wysokości 50 mln złotych z jednoznacznym uzasadnieniem, że chodzi o realizację projektu ustawy kombatanckiej. Poprawka ma trafić pod obrady sejmu.

Złożony w tym roku projekt ustawy podpisali posłowie Robert Smoleń z SLD, Wacław Martyniuk, sekretarz SLD, i z tego samego ugrupowania Grzegorz Kurczuk, obecny minister sprawiedliwości i prokurator generalny. Posłowie uzasadniali kolejną potrzebę zmian w ustawie, stwierdzając między innymi, że: „Ustawa została uchwalona (w 1991 roku - przyp. M.W.) w atmosferze niesprzyjającej tworzeniu prawa regulującego tak delikatną materię, jak ocena wydarzeń z najnowszych dziejów Polski. Silne tendencje do rozliczeń z przeszłością i formułowania uogólnionych i jednostronnych ocen powojennej historii zaowocowały uchwaleniem prawa krzywdzącego tych wśród kombatanów, którzy aktywnie walczyli się w odbudowę struktur państwa po II wojnie światowej. Wprowadzono bowiem zasadę odpowiedzialności zbiorowej - obok faktycznych przestępców odpowiedzialnych za przypadki terroru w okresie stalinizmu, pozbawiono zaszczytnego tytułu kombatanaty tych, których jedyną winą była sama służba w instytucjach powołanych do ochrony porządku publicznego”.

Zdaniem krytyków ustawy, tak sformułowane uzasadnienie do zmian w ustawie może sugerować, że albo posłowie nie znają dwóch orzeczeń Trybunału Stanu, albo je ignorują. Co w przypadku ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Grzegorza Kurczuka wydaje się nieprawdopodobne. Boiem już w lutym

1994 roku Trybunał stwierdził, iż współpraca z organami „[...] represji nastawionymi na zwalczanie polskich ruchów niepodległościowych musi być oceniana negatywnie i to bez względu na to, o jakie stanowisko i jaki charakter zatrudnienia w tych organach chodzi”. We wrześniu 1999 roku natomiast Trybunał, odrzucając zarzut o rzekomym stosowaniu „odpowiedzialności zbiorowej” w ustawie kombatanckiej, stwierdził: „Nieuzasadniony jest zarzut odpowiedzialności zbiorowej. Odмова przyznania uprawnień kombatanckich lub pozbawienie takich uprawnień nie jest bowiem karaniem, a jedynie odmową nagradzania czy honorowania”.

Propozycje zmian w ustawie kombatanckiej ostro skrytykował też poseł Jarosław Kaczyński. Mówił on między innymi: - Mamy do czynienia z niebywałą, a zarazem symptomatyczną bezczelnością. Niesłychani zbrodniarze zostali potraktowani jako kombatanckie. Jako członek Komisji Etyki chcę stwierdzić, że podniesienie tego rodzaju projektu jest czynem nagannym. Jest bowiem swego rodzaju pochwałą stalinizmu, który prowadził do ludobójstwa. Który Polskę pozbawił niepodległości. A jak wiadomo, ideologia komunistyczna jest według obowiązującej konstytucji zakazana. Stąd będą dążyć do tego, aby odpowiedzialna grupa posłów zwróciła się do Komisji Etyki o ukaranie posłów, którzy składają tego rodzaju projekty. Bo to jest projekt antykonstytucyjny. Projekt, który

wskazuje na całkowitą pogardę dla wartości narodowych i demokratycznych.

To hańba

13 listopada w sejmie spotkali się przedstawiciele wszystkich klubów i kół poselskich z dwunastoma najważniejszymi organizacjami kombatanckimi. Na spotkanie nie przyszli zrzeszeni w dawnym ZBOWiD, czyli dzisiejszym Związku Kombatanów RP i Więźniów Politycznych. Posiedzenie zorganizował Parlamentarny Zespół ds. Kombatanów i Tradycji Niepodległościowych, klub Prawo i Sprawiedliwość, a także Platforma Obywatelska. Weteranów poproszono o ocenę projektu proponowanego przez lewicowych posłów. Słowem najczęściej powtarzanym przez kombatanów było - hańba.

- Ta nowelizacja w zasadzie wraca nam do czasu sprzed 1989 - mówił prezes Światowego Związku Żołnierzy AK Stanisław Karolkiewicz. - Obecny projekt obraża naszą godność. Nowy projekt właściwie wszystkim przywraca uprawnienia kombatanckie z wyjątkiem tych, którzy zostali skazani prawomocnym wyrokiem za przestępstwa wobec kombatanów. A takich jest ledwie kilkanaście osób. Zastanawiam się, co się zdarzyło po ostatniej ustawie sejmowej, że można dziś na druku sejmowym napisać, że te represyjne instytucje broniły porządku publicznego. I to się pisze wobec tej generacji, która żyje jeszcze? Która wszystko pamięta? Czy to nie jest prowokacja?

- W 1991 sejm przyjął ustawę kombatancką. Można założyć, że ustawa została uchwalona na fali daleko podjętych rozliczeń. Ale podjął to parlament, w którym większość sprawowała ugrupowania polityczne lewicy - mówił Władysław Matkowski ze Stowarzyszenia Polskich Kombatanów w Kraju. - Kiedy w 1997 roku wysunięty został podobny jak dziś projekt przez posła Jaskiernię, stworzono pewną furtkę do indywidualnych odwołań. Powołano komisję społeczne do oceny tych odwołań. Komisje zdominowane przez lewicę pośpiesznie przywracały uprawnienia lewicowcom. Pytanie więc, czy SLD chce uchodzić dziś za socjaldemokratyczną partię, czy też za stalinowską? Raczej za tą drugą, tak przynajmniej wynika z projektu ustawy.

Projekt ustawy skrytykowały wszystkie kluby prawicowe. Również PSL i Samoobrona. Ryszard Jarzembowski, wicemarszałek senatu reprezentujący na spotkaniu SLD, powiedział, że projekt raczej nie wejdzie pod obrady sejmu. Dodał też, co wielu przedstawicieli środowisk kombatanckich wydało się niepokojące, że przygotowywany jest kolejny projekt. I będzie on analogiczny do rozwiązań kombatanckich w państwach NATO. Jak również i to, że oczuza do uznania tych uprawnień będzie koniec wojny, czyli 8 maja 1945 roku. I to najbardziej zaniepokoiło kombatanów. Również parlamentarzyści opozycji. Mariusz Kamiński z PiS zauważył, że przyjęcie tego rodzaju koncepcji będzie znów gloryfikować komunistycznych kombatanów. Eliminować zaś tych z opozycji, którzy walczyli jeszcze przez długie lata po zakończeniu wojny. Zapowiedział, że kluby opozycyjne nie dopuszczą do takiego skandalu.

REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA

BEZPŁATNE LECZENIE W PRZYCHODNI ZDROWIA „LOT - Medical”

przy WSK PZL - Świdnik S.A.

Zapewniamy **całkowicie bezpłatną** opiekę medyczną lekarza rodzinnego, pielęgniarzy środowiskowo - rodzinnej i położnej środowiskowo - rodzinnej w ramach podstawowej opieki zdrowotnej dla pacjentów ubezpieczonych w Lubelskiej i Branzowej Kasie Chorych.

Warunkiem objęcia bezpłatną opieką przez Praktykę Lekarza Rodzinnego jest złożenie zaświadczenia o rezygnacji w poprzedniej przychodni i wypełnienie na miejscu deklaracji objęcia opieką.

Zapraszamy również do poradni okulistycznej, laryngologicznej, neurologicznej i ginekologicznej, udzielających bezpłatnych porad pacjentom ubezpieczonym w Lubelskiej Kasie Chorych - absolutnie wszystkim chętnym, w tym także zapisanym do lekarzy w innych przychodniach.

Nie jest wymagane skierowanie do okulisty i ginekologa. Badania laboratoryjne dla osób ze skierowaniem od naszego lekarza rodzinnego lub specjalisty są bezpłatne.

Wszelkie informacje na temat funkcjonowania naszej przychodni mogą Państwo uzyskać pod numerami telefonów: 751-25-41 lub 751-20-61 wew. 55-81 rejestracja.

R-14

Przychodnia Zdrowia „LOT-Medical”

poleca kompleksowe wykonanie w ciągu 1 dnia badań profilaktycznych pracowników i kierowców (wszystkie kategorie) oraz osób ubiegających się lub posiadających pozwolenie na broń

Odpłatność uzależniona od stanowiska i charakteru pracy.

Możliwość negocjacji cen.

W cenie usługi bezpłatna wizyta lekarska, a dla kobiet także wizyta u ginekologa.

Przychodnia czynna jest od pn. do pt. w godz. 8-18.

Szczegółowe informacje pod nr tel. 751-25-41 lub 751-20-61, wew. 55-81.

R-84

Ogłoszenie

Na podstawie: art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity D.U. Nr 46 z 2000r. poz. 543 z późn. zm.)

Burmistrz Miasta Świdnika w odniesieniu do nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Świdnik, podaje do publicznej wiadomości, że przeznaczona do dzierżawy na targowisko miejskie teren utwardzony, wydzielony ogrodzeniem o pow. 878 mkw stanowiący część dz. nr 152/17 i 152/20, położony pomiędzy ul. Targową a torami kolejowymi. Wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim.

**Młodzieżowy telefon zaufania
piątki godz. 14.00 - 16.00
tel. 468-77-95. Uzależnienia.**

MASZ PROBLEMY LUB NIEPOKOISZ SIĘ O SVOJE DZIECKO

**Punkt Konsultacyjny ds. Narkomanii oraz HIV - AIDS
przy Miejskim Centrum Profilaktyki w Świdniku,
ul. Norwida 2**

czynny: poniedziałki 15 - 19, środy 11 - 19, piątki 9 - 17

tel. 468-77-96 lub 468-77-95

PORADY, DIAGNOZY, KONSULTACJE.

**Punkt Pierwszego Kontaktu
ds. Uzależnień i Przemocy w Rodzinie
przy Miejskim Centrum Profilaktyki
czynny:
poniedziałki i piątki 18.00 - 20.00
Świdnik, ul. Mickiewicza 5**

WESELA

**Organizacja przyjęć weselnych i okolicznościowych
W październiku i w listopadzie od 65 zł od osoby
Przygotowywanie potraw na zamówienie**

w Szkole Podstawowej nr 3, tel. 751-64-26 i Szkole Podstawowej nr 7, tel. 468-52-94.

Informacja: tel. domowy 468-05-72 po 15.00

**Tanie abonamenty obiadowe - 3,50 zł/obiad
SP 2, SP 3, SP 7**

R-23

**Rehabilitacja
Masaż leczniczy
Sławomir Terelak**

**Tel. 468-71-82,
0 501 560-267**

R-46

Podziękowanie
*Serdeczne podziękowanie wszystkim sąsiadom,
przyjaciołom, znajomym, którzy wzięli udział
w uroczystości pogrzebowej
mojego męża Bolesława Rynia
składa żona Maria Ryń*

KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DO 10 SŁÓW

Treść

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

GABINET GINEKOLOGICZNY

Zapraszamy w godz. 17-19

Świdnik ul. Norwida 2
(z tyłu za nowym szpitalem)

Tel. 751-54-54

**Możliwość rezerwacji
godziny przyjęcia**

R-1

Sprzedam działkę 40 ar budowlaną w Krępcu. Tel. 75-137-30. B-1990
Poprowadzę dom lub zaopiekuję się starszą osobą. Tel. 75-173-76. B-1991
Sprzedam mieszkanie własnościowe M-3, 40 mkw lub zamienię na mniejsze 2 pokoje własnościowe do 36 mkw. Tel. 468-61-99. B-1992

Mieszkanie 35 mkw, osiedle Wschód II piętro, duży balkon - sprzedam - cena do uzgodnienia. Tel. 468-37-54. B-1993

Sprzedam agregat i czujnik temperatury do zamrażarki - „Mors 122”. Tel. 468-45-26. B-1994

Sprzedam łóżko sosnowe dwuosobowe z materacem + dwie szafki. Tel. 751-67-27. B-1995

Sprzedam mieszkanie 3 pokoje 60 mkw 4 piętro. Tel. 751-71-60. B-1996

Sprzedam mebleściankę młodzieżową z funkcją spania. Tel. 468-08-41, po 18.00-tej. B-1997

Matematyka - mgr inż. - szkoła podstawowa, gimnazjum, przygotowanie do matury, tania, z doświadczeniem. Tel. 468-61-84, 0501 233-216. B-1998

Niemiecki - studentka V roku germanistyki, po Kollegium Nauczycielskim, solidnie, z doświadczeniem. Tel. 468-30-08. B-1999

Sprzedam Forda Escorta Kombi rocznik 1994. Tel. 468-91-42. B-2000

Sprzedam kurtkę skórzaną męską. Tel. 751-30-39. B-2001

Wynajmę garaż metalowy w okolicy Dworca Wschodniego. Tel. 751-48-03. B-2002

Kupię mieszkanie 2 pokoje na I lub II p. do 40 mkw. Tel. 468-42-63. B-2003

Matematyka - nauczyciel mgr pełny zakres, matura, Adampol. Tel. 723-54-19, 0-607-138-715. B-2004

Mieszkanie do wynajęcia. Tel. 0 601 250 622. B-2005

Korepetycje z jęz. angielskiego u nauczyciela, 20 zł/h. Tel. 751-42-66. B-2006

Sprzedam dywan wełniany rozm. 2,5 x 3,7 wzorzysty. Tel. 468-06-68. Po godz. 19.00. B-2007

Sprzedam kanapę rozkładaną kol. miodowy, stan b. dobry. Tel. 468-06-68 po godz. 19.00. B-2008

Sprzedam tanio używany regał brąz - mat. 4,5 segm. wys. 2,10 dl. 4 m. Tel. 468-33-88. B-2009

Sprzedam garaż murowany przy ul. Kusocińskiego. Tel. 467-02-28. B-2010

Zespół muzyków estradowych - nie najtaniej, ale profesjonalnie. Tel. 75-14-123, (po 18.00).

D-53

Usługi kompleksowe mieszkań. Tel. 468-38-87, 607 653 789.

D-52

Ortopeda dziecięcy, USG bioder. Tel. 0 602 832-515.

D-45

**Usługi pogrzebowe „Kais”, ul. Okulickiego 2c.
Tel. całodobowy: 581-04-21; 0 604 492-356.**

D-9

SPORT · SPORT · SPORT · SPORT · SPORT · SPORT

Kolejny udany start naszych taekwondoków

„Dan” na „Euro-Cup”

W niemieckiej miejscowości Herne odbyła się kolejna edycja dorocznego turnieju „Euro-Cup”. Startowało w nim ponad 570 zawodników z 11 krajów, a organizatorem imprezy była Europejska Federacja Taekwondo (ETF). Uczestnicy rywalizowali w walkach taekwondo WTF i semi-contact, układach formalnych tradycyjnych i dowolnych indywidualnie oraz drużynowo, walkach „dwójek”, rozbiach i pokazach.

Bardzo dobrze zaprezentowała się dziewczątka reprezentantów świdnickiego „Dana”. Wśród zawodników do lat 15 złotych medal w walkach WTF zdobył Marcin Gawryluk. Taki sam krawiec przypadł w udziale Cezaremu Adamczykowi, który mając 17 lat startował jako najmłodszy zawodnik wśród seniorów w kategorii do 68 kg. Srebrny medal wywalczył Jakub Kret w kategorii do 40 kg przegrywając walkę finałową z zawodnikiem tureckim, ale dopiero po dogrywce. Na czwartej pozycji w kategorii do 35 kg uplasował się Michał Dańko, który podczas turnieju stoczył swą życiową walkę. Trenujący zaledwie rok świdnickanin pokonał wyraźnie na punkty posiadacza czarnego pasa. Trzecie miejsce wśród seniorów w kategorii do 80 kg zajął Rafał Rudziński. Miał on nawet realne szanse na złoto, niestety w walce półfinałowej prowadząc na punkty przypadkowo trafił hiszpańskiego rywala pięścią w twarz, co w formule olimpijskiej nie jest dozwolone i przegrał pojedynek przez dyskwalifikację. Jednak walkę o trzecie miejsce nie zagrożenie rozstrzygnął na swoją korzyść. W walkach formuły semi-contact złoty medal zdobył po raz kolejny Paweł „Pitbull” Grzesiak. W pojedynku półfinałowym pokonał dużo wyższego Holendra azjatyckiego pochodzenia, zaś finał wygrał z klubowym kolegą Marcinem Gawrylukiem. Ten sam zawodnik nie dał szans rywalom także w układach formalnych. Również złoto w semi-contact zapisała na swoim konicie Joanna Józefczuk, która wygrała finał po dogrywce z niemiecką reprezentantką kickboxingu. Joanna była również druga w układach ustępując tylko doświadczony zawodniczce gospodarzy. Srebrne medale w semi-contact wywalczyli: Jakub Kret i Michał Dańko.

Szczególnie atrakcyjne były walki „dwójek” tzw. doublematch. Rozgrywano je w formule WTF oraz kickboxingu light-contact, w tym ostatnim przypadku dopuszczając dość dużą siłę uderzeń. Nasze drużyny startujące w tej konkurencji zdobyły komplet złotych medali. Świdnicka para Jakub Kret – Michał Dańko zdobyła złoto w formule light-contact w kategorii do 15 lat, pokonując w półfinale i finale bardzo dobre technicznie ekipy moldawskie. Wśród seniorów w kategorii do 65 kg polskich barw bronił zespół złożony z

Cezarego Adamczyka i reprezentanta bolesławieckiego klubu „Ilyo” Mariusza Sulmy. Polacy pewnie wywalczyli złoto w formule WTF, której finał odbył się podczas wieczornej gali. Szczególnie emocjonujący był ich start w formule light-contact. W półfinale nasi zawodnicy spotkali się z niemieckimi kickboksami ze szkoły Marka Klingera, zdobywcy Pucharu Świata w full-contact. Jak się okazało, silni fizycznie Niemcy znacznie ustępowali naszym techniką i wolą walki. Przy dość „gospodarskim” sędziowaniu doszło jednak do dogrywki, w której nasi zawodnicy przypuścili frontalny atak zdecydowanie rozstrzygając pojedynek na swoją korzyść. W finale nasi taekwondocy zmierzili się z drugą ekipą szkoły Klingera. Rozgrzani półfinałowym zwycięstwem przez cały pojedynek zdecydowanie dominowali, agresywnie prowadząc walkę i nie pozwalając Niemcom przejąć inicjatywę. Złoto w tej konkurencji było ukoronowaniem dwóch pracowitych dni zawodników „Dana”.

Interesującym uzupełnieniem zawodów była wieczorna gala sztuk walki. Wystąpiło w niej kilkanaście ekip reprezentujących taekwondo WTF, GTF, hapkido, karate i jiu-jitsu. Również nasi zawodnicy zaprezentowali krótki pokaz taekwondo i hapkido. Najlepszy występ zaprezentowała moldawska ekipa taekwondo GTF, demonstrując między innymi bardzo efektowne rozbiachy.

Podczas zawodów świdnickanie nawiązali nowe kontakty sportowe z klubami z Węgier, Holandii, Gruzji, Mołdawii i Niemiec. Zostali również zaproszeni na turniej, który odbędzie się w marcu przyszłego roku w niemieckim Hamm.

Siatkarze Avii przed wyjazdowym meczem z Górnikiem Radlin

Sprawdzą Wiktorowicza

Pierwszoligowi siatkarze Avii, którzy przegrali ostatnio dwa ligowe spotkania z rzędu, staną w najbliższą sobotę przed szansą zrehabilitowania się za te porażki. Zadanie to będzie jednak trudne do zrealizowania, bo rywalem „żółto-niebieskich” będzie bardzo groźny zespół Górnika Radlin.

Drużyna z Radlina ma na swym koncie 13 zdobytych punktów, a więc tyle samo co Avia. Rywalę ustępują świdnickiej drużynie jedynie gorszym bilansem setów. W ostatniej kolejce siatkarze Górnika przegrali na wyjeździe z Chemikiem Bydgoszcz 0:3. Co ciekawe, wcześniej Avia bez większych problemów ograła u siebie właśnie bydgoski zespół. Bawiąc się zatem w porównywanie wyników, można dojść do wniosku, że świdnicki zespół stać na nawiązanie wyrównanej walki i zwycięstwo. Jak ważne jest to spotkanie dla układu tabeli nie trzeba nikogo specjalnie przekonywać. W przypadku porażki Avii, drużyna z Radlina wyprzedzi nasz zespół, który po ostatniej przegranej i tak spadł o dwie pozycje w ligowej tabeli. – Górniki, to naprawdę solidny zespół – mówi Krzysztof Lemieszkiewicz, trener Avii. – Gra w nim sporo bardzo zdolnych, młodych zawodników, których wspomaga kilku rutyniarzy. Należy do nich zaliczyć choćby, znanego z występów w mistrzostwach Polski w siatkówce plażowej Dariusza Łuksa. Zrobimy jednak wszystko, aby wygrać. Musimy w końcu przełamać złą passę.

Warto dodać, że w barwach Górnika gra jeszcze jeden, doskonale znany w Świdniku zawodnik, mianowicie były kapitan Avii – Mariusz Wiktorowicz, który za swoją grę w tym klubie zbiera bardzo dobre recenzje. Ciekawe, jak tym razem poprowadzi „Witek” reprezentując się w konfrontacji przeciwko byłym kolegom z drużyny.

Po meczu w Radlinie, świdnickan czeka w tym roku jeszcze jedno ligowe spotkanie, kończące pierwszą rundę rozgrywek. Przeciwnikiem „żółto-niebieskich” będzie Stalarka Wołomin. Pierwotnie mecz ten miał odbyć

się 21 grudnia. Wszystko wskazuje jednak, na to, że za zgodą obu drużyn, spotkanie zostanie rozegrane tydzień wcześniej. Nie wiadomo jeszcze kto wystąpi w roli gospodarza, choć zgodnie z terminarzem miało nim być Avia. Obie drużyny chcą rozegrać to spotkanie wcześniej, aby w ten sposób wydłużyć przerwę przed rundą rewanżową. PAW

Rozmowa z Krzysztofem Lemieszkiewiczem, trenerem siatkarzy Avii Świdnik

Dziwię się młodym

• Po ostatnim meczu stwierdził Pan, że zespół zanotował wyraźny spadek formy. Co może być tego przyczyną?

– Trudno na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć. Nie da się ukryć, że drużyna gra ostatnio słabo. Potwierdzeniem tego są wyniki spotkań. Jako trener ponoszę odpowiedzialność zarówno za formę zawodników, ich grę, jak też osiągnięte rezultaty. Niestety, dzieje się coś nie do końca dobrego. Nie wiem, czy to jest chwilowy spadek formy, czy też zespół nie jest w pełni przygotowany do gry na dobrym poziomie przez całą rundę. Przedzie skłaniałbym się jednak w kierunku chwilowego spadku formy. Myślę, że nie bez znaczenia jest fakt, że nie dysponuję szeroką kadrą graczy rezerwowych, którzy w każdej chwili mogliby wejść na parkiet i dać odpocząć kolegom. Martwi mnie także, że w ostatnich meczach zabrakło drużynie ambicji i odporności psychicznej, a więc tego, co było naszym głównym atutem.

• Najbardziej walecznym graczem Avii w tym sezonie po raz kolejny okazuje się Mariusz Wołowski, a jeden z najstarszych zawodników w zespole. A co z młodymi siatkarzami – nie wstyd im?

– Mariusz, to profesjonalista. Wiadło to na treningach, grach kontrolnych, pucharowych i rozgrywkach ligowych. Tak samo traktuje każde spotkanie. Jest zawsze skoncentrowany, ambitny i daje z siebie na parkiecie wszystko. Niestety, bardzo często nie ma wsparcia ze strony pozostałych kolegów. Dziwię się młodym graczom, że choćby ze względów czysto ambicyonalnych, nie starają się mu dotrzymać kroku. Mało tego, czasami ich postawa na boisku powoduje, że Mariuszowi odchodzi ochota do gry.

• Jaka jest wasza szansa, na wyświecie z tego dołka?

– Liczę, że szybko uda nam się to wszystko poukładać i zespół znów będzie prezentował taką samą formę, jak w pierwszych meczach tej rundy. W tym tygodniu trenowaliśmy z większą częstotliwością – po dwa razy dziennie. Być może przyniesie to zamierzony efekt. Myślę, że najbliższe spotkanie z Górnikiem Radlin da nam jednoznaczną odpowiedź – jaka jest tak naprawdę aktualna forma zespołu.

• Co się stanie, jeśli w dwóch najbliższych spotkaniach znów przegramy, bo przecież biorąc pod uwagę siłę waszych rywali nie można tego wykluczyć?

– Nawet nie dopuszczam do siebie takiej myśli. Tym bardziej, że wówczas zakończyłbyśmy pierwszą rundę czterema porażkami z rzędu, a dwa pierwsze mecze rundy rewanżowej, także przegrane, nam zagroziłyby wyjazdowe. Wierzę w swój zespół i mam nadzieję, że fatalna passa zostanie wreszcie przerwana. Oby stało się tak już w Radlinie.

Rozmawiał: PAW

Klasyfikacja TOPSPORTU

„Kibic ekspert”

Aktualna sytuacja:

1. Radosław Koniec	70
2. Łukasz Łasocha	67
3. Krzysztof Pydyś	64
4. Piotr Kępa	55
5. Łukasz Kasperk	52
6. Mariusz Pęczko	50
7. Łukasz Zydek	50
8. Robert Kalicki	47
9. Jakub Solarski	46
10. Sylwia Poniewozik	39

Fundatorem głównej nagrody w naszej klasyfikacji jest Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe TOPSPORT Teresy Kosinińskiej oferująca, m. in. puchary i trofea sportowe.

Nowe stroje

W meczu z Politechniką Warszawską, nasi siatkarze zagrali w nowych strojach. Nie mają one co prawda „żółto-niebieskich” barw klubowych, ale prezentują się i tak bardzo okazale. Za pierwszym razem nie przyniosły one szczęścia drużynie, ale trzeba wierzyć, że w kolejnym meczu będzie już znacznie lepiej. Liczy na to świdnicki szkoleniowiec oraz zawodnicy, którzy przywiązują do tego elementu bardzo dużą uwagę. Warto dodać, że zakup nowych „trojów” doszedł do skutku dzięki pomocy sponsorów, takich jak: „Piekarnia Adampol”, Romana Jocia, firma „Smok”, „Orlen Transport”, „CMK” oraz firmie budowlana Ryszarda Panka.

PAW

SPORTOWY KALEJDOSKOP

• Na stadionie Ludowego Klubu Sportowego Piaskowa w Piaskach odbyły się II Jesienne Zawody Łatawcowe, w których uczestniczyło 19 zawodników z Chelma, Świdnika i Piask. W kategorii latawców płaskich pierwsze miejsce ex aequo zajęli Patryk Lalik i Rafał Wojtyśki z modelarni Spółdzielczego Domu Kultury w Świdniku. W kategorii latawców skrzykowych ich kolega Łukasz Chrzanowski ich drugi.

• Świdnicka kawiarnia Internet Cafe była organizatorem kolejnego turnieju bilardowego. Spośród 20 uczestników do ścisłego finału zakwalifikowało się pięciu, którzy dalej rywalizowali systemem „każdy z każdym” do dwóch wygranych partii. Najlepszym okazał się Mateusz Dudziński, który wygrał wszystkie swoje pojedynki finałowe i zdobył w sumie 11 punktów. Drugi był Karol Zieliński (7 pkt.), trzeci Piotr Walczyk (5 pkt.), czwarty Jarosław Czerwiński (4 pkt.), a piąty Piotr Lenart (3 pkt.).

• Dużym sukcesem zakończył się kolejny start zawodników świdnickiego Klubu Motorowego „Champion”. Tym razem na indywidualnych halowych mistrzostwach Polski w triathlonie rowerowym rozegranych w Rzeszowie. Złoty medal w kategorii juniorów zdobył niezawodny Karol Serwin, a Remigiusz Serwin wywalczył tytuł dru-

giego wicemistrza. Trzeci z naszych reprezentantów Robert Lejko uplasował się na piątej pozycji wśród seniorów.

• W Lublinie odbyły się międzynarodowe otwarte mistrzostwa województwa lubelskiego młodzików i juniorów młodszych w judo. Brązowy medal w kategorii wagowej 65 kg wywalczył świdnickanin Grzegorz Kiriła aktualnie startujący w barwach Lublinianki.

• Reprezentacja lubelskich sędziów zajęła drugie miejsce w turnieju halowej piłki nożnej o Puchar Prezesa Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej. W meczu finałowym lublinianie ulegli reprezentacji Katowic 1:3, a warty odnotować, że w zespole występował świdnickanin Erwin Paterek.

• Biegami Niepodległości rozegranym w Puławach zakończył się tegoroczny cykl Grand Prix Polski Południowo-Wschodniej w biegach ulicznych i przełajowych. Znaczący sukces w tej klasyfikacji zanotowali: Grzegorz i Wojciech Mazurówie, młodzi lekkoatleci ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Świdniku. Pierwszy z nich wygrał ogólną klasyfikację chłopców z rocznika 1992, a drugi okazał się najlepszym wśród zawodników z roczników 1990-91. Ponadto w klasyfikacji szkół podstawowych świdnicka SP 7 zwyciężyła zarówno w gronie dziewcząt jak i chłopców.

• W Lublinie odbył się XV Wojewódzki Zjazd Delegatów Towarzystwa Zrzedzenia Kultury Fizycznej, na którym dokonano wyboru nowych władz na czteroletnią kadencję w latach 2002-2006. Miło nam poinformować, że w skład trzynastoosobowego zarządu weszło trzech świdnickan: Leszek Gierszon, Stanisław Pszeniczka i Henryk Karas.

• W hali MOSiR rozegrano turniej otwarcia sezonu halowej piłki nożnej 2002/2003 w Lublinie. W meczu o

trzecie miejsce świdnicki Tehand przegrał w rzutach karnych 1:2 z Wranglem Łęczna.

• Siatkarze Międzyszkolnego Klubu Sportowego Wulkan Świdnik w dwóch ostatnich meczach pierwszej rundy rozgrywek III ligi zanotowali wyjazdową porażkę 1:3 z MKS Opole Lubelskie oraz wygraną w sali gimnastycznej świdnickiej SP 3 ze Stalą Kraśnik 3:0.

• Swoje kolejne mecze rozegrali młodzieżowe drużyny Autonomicznej Sekcji Piłki Siatkowej Avii Świdnik. Nasi juniorzy pokonali w Białej Podlaskiej tamtejsze drużyny AZS AWF 3:1. W meczach seniorów Avia II zwyciężyła u siebie Orlecia Łubów 3:0 i na wyjeździe Serbinów Biała Podlaska 3:1. Natomiast kadeci grali ze zmianami szczęściem. Pierwszy zespół zwyciężył Cukrownika Lublin 3:1 oraz pokonał na wyjeździe Piasków Piaski 3:0. Druga drużyna uległa swoim rówieśnikom z Cisów Natęćców i Serbinów Biała Podlaska po 0:3.

• W dwóch kolejnych spotkaniach siatkarskiej ligi wojewódzkiej kadetki Uczniowskiego Klubu Sportowego „Brzeziny” Świdnik zanotowały porażkę i zwycięstwo. Najpierw uległy w Tomaszowie Lubelskim miejscowej Tomasovii 0:3 (-18, -14, -18), a następnie pokonały w Żyrzynie miejscowego Żyrzyniaka 3:0 (22, 17, 12).

• W międzynarodowej obsadzie rozegrano w Zamościu tradycyjny bokserki Memorial imienia Jerzego Suchodola. Swą obecność na tych zawodach zaznaczyli młodzi pięściarze ze szkółki Avii Świdnik, prowadzonej przez trenera Józefa Radziejewicza. Nasi zawodnicy zdobyli dwa pierwsze miejsca w kategorii juniorów. Mateusz Murat wygrał rywalizację w kategorii wagowej 67,5 kg, a Rafał Stepniowski okazał się najlepszym w kategorii wagowej 75 kg.

XI kolejka serii B I ligi piłki siatkowej
sobota - 21.12.2002 r., godz. 17
ASPS AVIA ŚWIDNIK - STOLARKA WOŁOMIN

***** : *****

Imię i nazwisko

Adres lub nr tel.



Uczyć się od mistrzów

Zakończona II część przygody z jazzem w ramach IV Muzycznych Warsztatów dla Dzieci i Młodzieży zorganizowanej przez Świdnickie Towarzystwo Muzyczne dzięki dotacji Urzędu Miejskiego zostanie w pamięci jej uczestników zapewne na długo. 27 listopada od rana do sali MOK przybywały tłumy młodych słuchaczy (w sumie ok. 400), aby uczestniczyć w zajęciach przybliżających do spotkania z jazzem. Wykłady prowadzili utytułowani polscy muzycy jazzowi: pianista Bogdan Hołownia (absolwent słynnej nowojorskiej Berklee School of Music) i saksofonista Adam Wendt (nagrania z gwiazdami światowego jazzu jak R. Brecker i E. Marienthal). Obaj mający doświadczenie pedagogiczne z racji prowadzenia dziecięcych warsztatów w Margoninie i w Chodzieży, przedstawili w interesujący sposób istotę jazzowej rytmiki i improwizacji wciągając do wspólnej zabawy każdą 130-osobową grupę dzieci. Klaskanie na 2 i 4, śpiewające odpowiedzi na pytania zadawane przez muzyków, cytaty z muzyki filmowej i rozrywkowej okraszone jazzowymi frazami nie pozwalały na chwilę wytchnienia. Niespodzianką dla wielu było uświadomienie jak wiele współczesna muzyka rozrywkowa zawdzięcza jazzowi. Lekcje ilustrowane były też przykładami muzycznymi w wykonaniu dzieci.

Wieczorny koncert finałowy w wykonaniu uczestników warsztatów, na co dzień uczniów Ogniska Muzycznego i PSM I st. oraz prowadzących zajęcia, zaszczycili obecnością przedstawiciele władz miasta Tomasz Szydło i Andrzej Radek. Koncert, który zadziwił niektórych słuchaczy sprawnością i dojrzałością młodych muzyków rozpoczęła żywiołowa siedmioletnia Monika Kowalczyk wyznaniem: „Ja kocham jazz”. Przed Ogólnopolskim Przeglądem Piosenki Dziecięcej Konin 2003 była to dla niej próba generalna. Potem były ragtime S. Joplin przedstawiony przez Łukasza Gaikę i „Royal Garden Blues” w wykonaniu Adasia Dmowskiego z towarzyszeniem A. Wendta. Gdy dołączyła reszta zespołu i B. Hołownia zabrzmięło „Mosquito”, wspomaganie przez Tomka Deutryka na perkusji, w latynoskich rytmach. A potem w smętnym bluesie o „Hotelu Grand” i w „Wade in the water” śpiewała przejmująco i z prawdziwym wyczuciem

Ola Matusiak. Towarzystwo mistrzów dodawało skrzydeł reszcie zespołu. Nad muzycznym pulsem czuwała Hanna i Jacek Oleszczukowie na instrumentach perkusyjnych i perkusji



Profesorowie: Gogdan Hołownia, Adam Wendt oraz uczniowie: Łukasz Kowalczyk, Łukasz Gumieniak, Jacek Oleszczuk, Kuba Dybzyński i Kuba Kozioł.

wspomagani przez Łukasza Kowalczyka na basie i Łukasza Gumienika na gitarze. Odkryta przez Ewę Urygę Nikola Mazur w „Sing, sing”, z akompaniamentem B. Hołowni, pokazała gospelowy pazurek. W „Wind beneath my wings” i „Spectrum” zespół wznosił się na wyżyny. Muzyczne dialogi „call & response” A. Wendta i Kuby Dybzyńskiego na klawierze oraz solówki gitarzysty Kuby Kozioła, który wcześniej zagrał „Tears in the rain” J. Satrianego zasko-

czyli publiczność, która nie szczędziła oklasków. W drugiej części goście zagrali recital składający się ze znanych nastrojowych standardów jak „Georgia on my mind” czy „Black Orpheus” i in. Warsztaty oraz koncert dowiodły, że jazz to muzyka otwarta, bogata, wszechstronna, rozwijająca słuchacza a jeśli jest przedstawiona w sposób przystępny, dowcipny przez najlepszych może z czasem stać się twórczą alternatywą dla prymitywnej rozrywki serwowanej na co dzień w mediach.

Projekt edukacyjny wsparli także sklep muzyczny „ALT” z Lublina, przekazując instrument muzyczny dla Ogniska Muzycznego a także firmy WULKANO, RETHMANN, MASTERS CLUB oraz DELEGAT

Studio Tomasza Masańca, która nagłośniła zajęcia warsztatowe i koncert. Pod wrażeniem poziomu artystycznego imprezy, jedna z osób słuchających koncertu przyznała nagrodę Kubie Dybzyńskiemu w postaci nowego instrumentu. Szczególne podziękowania należą się dyrektorom szkół za umożliwienie tylu uczniom uczestnictwa w warsztatach.

Jerzy Oleszczuk

Świdnickie Towarzystwo Muzyczne

Kulturalne remanenty

MOK przez cały rok

Do wyjątkowo udanych może załóżyc miniony sezon dziecięcy teatr „PUK-PUK”, prowadzony przez Katarzynę Dec. Na początku roku dzieci złożyły wizytę w Radiu Lublin i redaktor Anety Wojciszyn. Wzięły udział w audycji poświęconej Astrid Lingren. Program ten zwyciężył w konkursie na najlepszą audycję radiową dla dzieci.

Kolejnym sukcesem jest udział w Powiatowym Przeglądzie Dziecięcych Amatorskich Zespołów Teatralnych w Świdniku, gdzie zespół dostał nominację do Międzynarodowego Festiwalu Dzieci i Młodzieży „Wigraszek”, który odbył się w czerwcu w Suwałkach. Tam świdniczanie otrzymali pierwsze miejsce za spektakl „Rycerz herbu skarpeta”.

W tym samym miesiącu teatr „PUK-PUK” wystąpił na Międzynarodowym Festiwalu Twórczości Dzieci i Młodzieży w Ciesinie. Tam nagród nie przyznawano, lecz sam udział w imprezie był nobilitacją.

Zespół Pantomimy „Sileo” prowadzony przez Beatę Kubiak wystąpił razem z grupą pantomimiczno-teatralną niepełnosprawnych z Warsztatów Terapii Zajęciowej na IX Przeglądzie Dziecięcych Amatorskich Zespołów Teatralnych, gdzie zdobył wyróżnienie. Kolejny sukces, czyli drugie miejsce ten integracyjny zespół wywalczył na IX Przeglądzie Amatorskich Zespołów Artystycznych „Sezam” w Lublinie. - To eksperyment, który dał wiele obu stronom - mówi Beata Ku-

Uczniowie „Piątki” wygrali konkurs na najpiękniejszego orla



Snikersy i ptysie w nagrodę

11 listopada, na placu przed Urzędem Miejskim rozegrano akcję plastyczną, której celem było wykonanie godła państwowego. Udział w niej wzięli uczniowie świdnickich szkół podstawowych i gimnazjów. Przy wykonaniu pracy mogli wykorzystać jeden z kilku wzorów polskiego godła zaczerpniętych z różnych epok historycznych. Mogli też wybrać dowolną technikę plastyczną. Wszystkie orły wydały się nam na tyle oryginalne i ciekawe, że postanowiliśmy ogłosić na łamach gazety konkurs, w którym nasi Czytelnicy sami, mogli wybrać najpiękniejsze godło. Najwięcej głosów zdobyła praca wykonana przez uczniów klasy VI c ze Szkoły Podstawowej nr 5. Swojego orla wycięli z arkusza folii samoprzylepnej i przykleili do ogromnego czerwonego płótna.

We wtorek 26 listopada, wiceburmistrz Tomasz Szydło, autor i współorganizator akcji zaprosił zwycięzców do Urzędu Miejskiego na spotkanie przy ciastkach i napojach. Zajadając się smaczkowymi snikersami i ptysiami uczniowie opowiadali, jak przebiegały prace nad godłem. - Wszyscy pytali, dlaczego nasz orzeł nie ma korony. Myśleli, że zapomnieliśmy o niej. A nam po prostu przypadł orzeł książęcy Henryka V, z końca XIII wieku, a więc z okresu rozbicia dzielnicowego. Wtedy orzeł nie „nosił” korony - wspominali.

Na okolicznościowe spotkanie z burmistrzem uczniowie „Piątki” przygotowali niespodziankę. Przynieśli kartę z kroniki szkolnej z nazwiskami laureatów konkursu, na której pamiątkowy podpis złożył wiceburmistrz Szydło. Na karcie tej widniał także wiersz, który Tomek Piasecki, jeden z uczniów, napisał z okazji konkursu.

*Na górę morze, na dół góry
Nasz biały orzeł wzbija się w chmurę.
Rozpostarł skrzydła nad Wisłą i Bugiem,
Nad Odrą i Nysą rozwinął drugie.
Na głowie orla złota korona,
A za nim flaga biało-czerwona.
Orle nasz śledząc twe tropy
Wkrótce wejdziemy do Europy.*
Zwycięskiego orla wykonali: Luiza Maciocha, Olga Darwicz, Kasia Danił, Kasia Gromada, Łukasz Guz, Krzysztof Kosmala, Tomasz Piasecki, Aleksander Błoński, Radek Cieślak, Marcin Michalski, Ula Kisiel oraz Michał Ferens. Uczniowie przygotowały: Urszula Dolecka, Jolanta Smulka (nauczycielki plastyki), Beata Jasielska (nauczycielka j. polskiego) oraz Wioletta Koc, (nauczycielka historii).

(sls)

Magdę Celińską, lauretkę wielu ogólnopolskich festiwali i przeglądów piosenek poetyckiej, Magda uczestniczyła już dwukrotnie na prestiżowym Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie.

W siedzibie kina LOT działa pracownia modelarska modeli kartonowych, prowadzona przez Andrzeja Galińskiego. W tym roku jego podopieczni brali udział w dwóch ogólnopolskich konkursach: w Porąbce i w Kielcach. Stanisław Śliwiński oraz Piotr Parcheta zajęli drugie miejsca. Pierwszy za model krążownika San Diego, drugi za - jak to ujęli sędziowie - oryginalne i dowcipne podejście do modelarstwa. Praca przedstawiała makietę pasa startowego z podpi-sem... „samolot niewidzialny”. - Mamy dobre warunki do pracy - mówi A. Galiński. - Przestronna pracownia, telewizor, magnetowid, kserokoparka. Chętnie przyjmujemy nowych adeptów modelarstwa. Zajęcia odbywają się codziennie w godz. 15-19 w kinie LOT.

(sls)

Chcesz coś kupić, sprzedać, zamienić? Wystarczy wyciąć kupon z „Głosu Świdnika” (za mieszczeniem go na str. 4) i dostarczyć do redakcji. Ogłoszenie do objętości 10 słów zostanie opublikowane bezpłatnie. Oferta nie dotyczy podmio-tów gospodarczych.